VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAW WEWNĘTRZNYCH**
(NR 64)
z dnia 6 grudnia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Wewnętrznych (nr 64)

6 grudnia 2012 r.

Komisja Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Biernackiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizował następujący porządek dzienny:

– ocena funkcjonowania:
– ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich (Dz. U. Nr 208, poz. 1241),
– ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (Dz. U. Nr 208, poz. 1240).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Dębicki** naczelnik Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego wraz ze współpracownikami, **Józef Janczy** prezes zarządu Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego wraz ze współpracownikami oraz **Zbigniew Kurowicki** prezes zarządu Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Karolak**, **Anna Pilarska**, **Aniela Rytel** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jarosław Lichocki** oraz **Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Witam wszystkich na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. W porządku dziennym przewidziana jest ocena funkcjonowania ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich oraz ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych. Przypominam, że te ustawy są produktami komisyjnymi z poprzedniej kadencji. Prawda, panie przewodniczący? Nasza Komisja włożyła wysiłek w to, żeby uregulować tę bardzo ważną i istotną sferę bezpieczeństwa na wodzie i w górach, żeby uhonorować wolontariat i ratowników. Serdecznie witam na naszym spotkaniu przedstawicieli TOPR, GOPR, WOPR w różnych podziałach, jako reprezentantów całej braci ratowniczej.

Chcielibyśmy poświęcić czas państwu, których te ustawy dotyczą, państwa uwagom i dyskusji nad funkcjonowaniem tych ustaw, żeby zastanowić się nad tym, czy je poprawiać w jakichś elementach, co i jak jest realizowane, ponieważ wiem, że ciągle jakieś złe duszki kombinują, żeby nie było to tak, jak powinno być, zgodnie z ideą, jaka przyświecała ustawodawcom.

Oddam państwu głos. Proszę bardzo, panowie, musicie sami podzielić się głosami. Nie chcę w to ingerować. Jesteście organizacjami pozarządowymi, ratowniczymi.

Prezes zarządu Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Józef Janczy:

Józef Janczy, prezes TOPR. Generalnie, mimo krótkiego okresu działania ustawy, oceniamy pozytywnie jej działanie w zakresie funkcjonowania ratownictwa górskiego na naszym terenie. Nie przełożyło się to, co prawda, na zwiększenie środków finansowych niezbędnych do zaspokojenia wszystkich potrzeb, ale należy ten rok potraktować jako próbę zidentyfikowania – oczywiście, razem z MSW – kosztów związanych bezpośrednio z ratownictwem górskim. Nie jest to zadanie proste. Wydaje się, że mimo, czasem, poważnych rozbieżności w rozmowach i ustaleniach, będziemy w stanie wypra-

cować kompromis. Uważamy, że po następnym roku powinniśmy być już dużo mądrzejsi w ocenie funkcjonowania tej ustawy i ewentualnych zmian – jeśliby była taka potrzeba.

Pierwszym krokiem, według nas pozytywnym, dającym efekty, jest próba rozdzielenia kosztów tak zwanego klasycznego ratownictwa od kosztów utrzymywania w gotowości śmigłowca ratowniczego i wykorzystania tego śmigłowca do prowadzenia działalności ratowniczej w Tatrach oraz na wezwanie innych służb ratunkowych z Małopolski. Również pozytywnie oceniamy propozycję ministra spraw wewnętrznych, pana Cichockiego, opracowania wspólnie pięcioletniego planu obsługi i utrzymania w gotowości i sprawności śmigłowca. Jest to dla nas niezwykle cenna deklaracja, ponieważ dotyczy ona dłuższego okresu, w którym dojdzie do wykonania koniecznych przeglądów i remontów wynikających z przepisów lotniczych. Najwyższe koszty planowane są w roku 2014.

Oceniając całość ustawy pragniemy zwrócić uwagę na te artykuły, które w przyszłości będą wymagać korekt w postaci nowelizacji tej ustawy albo nowelizacji innych ustaw powiązanych z przepisami tej, którą oceniamy.

W art. 2 pkt 9 niezbędne wydaje się wprowadzenie zmiany przepisów tak, aby nie ograniczać możliwości zostania ratownikiem górskim tylko do lekarza systemu, czyli lekarza zatrudnionego w Państwowym Ratownictwie Medycznym. W tej chwili, jeśli lekarz nie jest lekarzem systemu, musi ukończyć kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy, co – jak się wydaje – nie ma większego sensu. Należałoby uznać kwalifikacje lekarskie określonych specjalizacji. Problem może usunąć również zapisanie, że jest to lekarz systemu lub lekarze jednostki współpracującej z systemem.

Art. 17 ust. 4, dotyczący przekazywania 15% wpływów z biletów wstępu na ratownictwo górskie, jest w trakcie zmian legislacyjnych, zgodnie z naszymi oczekiwaniami. Czekamy na zakończenie tego procesu.

Art. 17 ust. 8 pkt 6, dotyczy kosztów utrzymania administracji, budzi dużo emocji w negocjacjach z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Jednak, być może, w najbliższym roku uda się wypracować właściwe rozwiązanie. Jeżeli nie, to w przyszłości może być konieczne doprecyzowanie tych przepisów.

Art. 22 ust. 1 – niewłaściwe jest nałożenie obowiązku kontroli zabezpieczeń, oznaczeń i przygotowania trasy po jej zamknięciu. Wtedy potrzebne jest tylko sprawdzenie, czy nie pozostał na niej ktoś potrzebujący pomocy, bowiem większość tras, po ich zamknięciu, poddawana jest pracom konserwatorskim. W tym czasie kontrolowanie zabezpieczeń warunków i warunków nie ma sensu.

Art. 37 ust. 6 mówi o obowiązku przekazywania przez zarządzającego zorganizowanym terenem narciarskim danych o liczbie wypadków i rodzaju doznawanych urazów jednemu z podmiotów uprawnionych do wykonywania ratownictwa górskiego, w terminie do dnia 31 maja każdego roku. Ten przepis okazał się martwy, bez możliwości wyegzekwowania tego obowiązku. Do TOPR, poza obsługiwanymi bezpośrednio przez TOPR terenami narciarskimi, wpłynęły tylko dwie informacje. Nie mamy żadnych danych z GOPR.

Uważamy, że aby w pełni ocenić skutki działania ustawy niezbędne jest obserwowanie funkcjonowania tego ratownictwa co najmniej w okresie zimowym, a na pewno przez najbliższy rok. Dziękuję bardzo.

Naczelnik Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Jacek Dębicki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, my również bardzo dobrze i wysoko oceniamy przepisy ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r., aczkolwiek mniej optymistycznie podchodzimy do realizacji tej ustawy przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Podczas pracy nad ustawą zakładaliśmy, że ureguluje ona funkcjonowanie służb ratownictwa górskiego i wodnego, a przede wszystkim sposób finansowania. Przepis ustawy zakładał, że zadania powierzone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych będą w 100-procentach finansowane. Okazuje się, że mamy już drugi rok funkcjonowania ustawy, a zostaliśmy ze środkami finansowanymi na poziomie roku 2010. Mamy duży problem, dlatego że spośród wszystkich realizowanych zadań musimy wybierać te, na które pozwalają nam przekazywane środki finansowe.

Pamiętam, że podczas konsultacji nad projektem ustawy założyliśmy, iż wprowadzenie ustawy będzie dodatkowym obciążeniem dla budżetu państwa w wysokości 5 mln zł – to jest, około 3 mln dla GOPR i 2 mln zł dla TOPR. Wtedy bardzo optymistycznie panowie posłowie twierdzili, że to żaden problem i powinniśmy dojść do takiego statusu finansowego tych organizacji, żeby mogły prawidłowo działać. Okazało się, że w 2012 r. środki finansowa pozostały na tym samym poziomie, a w 2013 r. też pozostaną na tym samym poziomie, czyli na poziomie roku 2010.

Co więcej, przepisy ustawy najdotkliwiej odczują zawodowi ratownicy górscy, bo w związku z taką, a nie inną pulą środków finansowych Ministerstwo zlikwidowało, w ramach wynagrodzenia dla ratowników, tak zwane trzynastki, nagrody jubileuszowe i odprawy związane z przejściem na emeryturę. Trudno jest to wytłumaczyć naszym kolegom ratownikom – pensje ratowników są niewielkie, a jeszcze zostali odcięci od dodatkowych wynagrodzeń. Dla nas jest to nie do końca zrozumiałe. W związku z tym, ogromna prośba środowisk ratowników górskich do państwa, żeby nam w tej kwestii pomóc i doprowadzić do tego, żeby docelowo osiągnąć budżet niezbędny do prowadzenia działalności ratowniczej, do utrzymania gotowości służb ratownictwa górskiego. Wydaje się, że te 3 mln zł dla GOPR-u i 2 mln zł dla TOPR-u to niewiele, ale dla nas jest to poważny problem. Będziemy prosić państwa o pomoc, jeśli nie w przyszłorocznym budżecie, to w kolejnym. Minister Cichocki na pierwszym spotkaniu obiecał, że docelowo, w ciągu trzech lat, powinniśmy dojść do tej kwoty. W naszym przypadku jest to 9 mln zł, a obecnie otrzymujemy niezmiennie od trzech lat, 6350 tys. zł. Jest to 50% kosztów utrzymania działalności ratowniczej.

Kolejna sprawa, o której chciałbym państwa poinformować. Oczywiście cieszę się bardzo, że poprawka dotycząca opłat za wstęp do parku narodowego lub na niektóre jego obszary przeszła pomyślnie przez Senat – takie mamy informacje – i czeka teraz na głosowanie w Sejmie…

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Czeka tylko na podpis prezydenta. Już jest uchwalona przez parlament.

Naczelnik GOPR Jacek Dębicki:

Dziękuję bardzo. Nie wiedziałem. Gratuluję sobie i państwu, że udało się to przeprowadzić. Jednak dla mnie niepokojącym sygnałem jest projekt Rozporządzenia Ministra Środowiska, które niejako zwalnia z tego obowiązku parki, które dotychczas nie chciały nam przekazywać środków finansowych w wysokości 15%. Okazuje się, że w poprzednim Rozporządzeniu Ministra Środowiska były wymienione parki i obszary niektórych parków, w przypadku których pobiera się opłaty za wstęp. Dotyczyły one wszystkich parków, na terenie których działają GOPR i TOPR. Po naszych interwencjach – ale nie tylko naszych, bo i państwa posłów oraz ministra Cichockiego – reakcja Ministra Środowiska jest taka, że dwa parki, czyli Pieniński Park Narodowy i Park Narodowy Gór Stołowych zostały wyłączone z obowiązku pobierania opłat. Dla nas jest to niezrozumiałe, bo w majestacie prawa popieramy unikanie płacenia nam tych 15% wpływów za bilety wstępu do parku lub na niektóre jego obszary.

Kolejna sprawa, o której już mówił mój przedmówca – art. 37 ust. 6 zobowiązujący zarządzających zorganizowanym trasami narciarskimi do przekazywania danych dotyczących liczby wypadków i rodzaju doznawanych urazów. Przepis ten jest martwy, aczkolwiek obowiązuje od daty wejścia ustawy w życie. Nie mamy możliwości egzekucji. Wydaje się, że poprzez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i podległych mu wojewodów można by wyegzekwować od zarządzających tymi terenami przekazywanie takich statystyk. Jest to łamanie przepisów ustawy, chociaż mniej szkodliwe, ale wypaczające statystyki doznanych urazów i wypadków narciarskich. Ten temat poruszaliśmy na spotkaniu z ministrem Cichockim, mam nadzieję, że w jakiś sposób będziemy w stanie wyegzekwować ten zapis.

Kolejny przepis, który mówi o nadawaniu przez GOPR i TOPR uprawnień ratowników narciarskich. Nadawanie takich uprawnień zostało zapisane, aczkolwiek życie pokazuje, że nie do końca jest to jasne, bo w ustawie nie określiliśmy okresu ważności tych uprawnień. Na te uprawnienia składa się zaświadczenie kwalifikowanej pierw-

szej pomocy i zaświadczenie ukończenia kursu w GOPR lub TOPR z jazdy ze środkami transportu. Przyjęliśmy, że takie uprawnienia będą ważne przez 3 lata, bo zaświadczenia KPP ważne są 3 lata. Okazuje się, że interpretacja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest taka, że nie możemy określać czasu ważności tych uprawnień. Nasze stawisko jest jednak takie, że te uprawnienia powinny mieć swój czas ważności, tak jak wiele innych uprawnień związanych z kwalifikowaną pierwszą pomocą czy chociażby ze stopniami ratowniczymi wewnątrz naszej organizacji, gdzie te kwalifikacje muszą być na bieżąco sprawdzane. W związku z tym, należałoby się zastanowić, czy nie wnieść jakiejś poprawki do tego artykułu.

Kolejna rzecz. Chciałbym poinformować, że na ten sezon zimowy już obowiązują przepisy ustawy, które wymuszają na zarządzających zorganizowanymi terenami narciarskimi zatrudnienie ratowników górskich GOPR lub TOPR, lub ratowników narciarskich. Na dzisiaj GOPR wydał 18 uprawnień ratowników narciarskich. Można powiedzieć, że w tej chwili w Polsce mamy osiemnastu ratowników narciarskich. Pewnie niebawem, kiedy spadnie pierwszy śnieg – a właśnie spadł – zacznie się wielka awantura medialna dotycząca monopolu GOPR i TOPR, że nie chcemy szkolić. To jest nieprawda. Przez ponad rok zarządzający terenami narciarskimi w ogóle nie byli zainteresowani tym, żeby przygotować sobie służby ratownictwa narciarskiego. My z kolei swoje usługi sprzedajemy komercyjnie, bo takie są przepisy ustawy i taka jest interpretacja ministerstwa, że ratownictwo górskie zostało oddzielone od ratownictwa narciarskiego. My możemy swoje usługi świadczyć tylko w sposób komercyjny. Dla nas jest istotne, żeby organy samorządu terytorialnego dopilnowały egzekwowania tego obowiązku od zarządzających terenami narciarskimi, bo zgodnie z ustawą, bez ratownika narciarskiego lub ratownika GOPR taki teren nie powinien być dopuszczony do używania. Z mojej strony to tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, WOPR.

Prezes Zarządu Głównego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Jerzy Telak:

Jerzy Telak, prezes Zarządu Głównego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Panie przewodniczący, szanowni państwo, tej ustawy zazdroszczą nam w innych krajach europejskich, i nie tylko. Oceniamy, że ustawa jest bardzo dobra w całości, aczkolwiek wystąpiły pewne mankamenty. Pozwolę sobie, panie przewodniczący, poinformować bardziej o tych mankamentach niż o pozytywach.

Fundamentalna jest sprawa finansowania. Na ratownictwo wodne przeznaczone zostało 3,3 mln zł. Kiedyś te środki w części przechodziły przez WOPR, a w części przez inne organizacje. Obecnie zostały one podzielone na 16 grantów i szesnastu wojewodów nimi dysponuje. Tylko ja jeden nie dysponuję żadnymi środkami. Te 3,3 mln zł zostało podzielone mniej więcej w taki sposób, że województwo warmińsko-mazurskie uzyskało najwięcej środków – około 800 tys. zł, województwa zachodniopomorskie i pomorskie po około pół miliona złotych. To jest bardzo pozytywne, że te środki w dużych kwotach tam się znalazły, ale takie województwo – wydaje się, że jeziorne – jak podlaskie, otrzymało zero złotych na ratownictwo wodne. Natomiast nieduże, ale z wieloma powszechnie dostępnymi akwenami, województwo lubuskie, otrzymało 40 tys. zł. Wydaje mi się, że dystrybucja tych środków nie jest adekwatna do potrzeb, bo największe zagrożenia – wbrew pozorom – występują nie na północy, gdzie ratownictwo wodne jest dobrze rozwinięte, choć oczywiście potrzebuje środków na funkcjonowanie. Myślę, że należy patrzeć na to poprzez pryzmat wypadków, nieszczęśliwych wypadków. W środkowej części kraju tych wypadków jest najwięcej – lubelskie, mazowieckie, łódzkie, a także lubuskie, a środki są dzielone inaczej.

Gdzie zdarzają się wypadki utonięcia? Tam, gdzie nie ma ratowników wodnych. Bo tam, gdzie ratownicy są, a więc na niespełna tysiącu pływalniach, parkach wodnych i basenach w Polsce, statystycznie tonie 1,5 osoby rocznie. Przyczyną nie jest to, że ta osoba nie posiada umiejętności pływackich, a ratownik się zagapił. Zwykle wpływają na to jakieś zdarzenia zdrowotne. To pierwsza sprawa.

Następna sprawa, to dofinansowanie jednego bardzo istotnego fragmentu, który jest realizowany centralnie – szkolenia instruktorów. WOPR przez 50 lat swojej działalności szkolił instruktorów w jednym miejscu, centralnie, zapewniając dzięki temu odpowiedni poziom, jednolitość umiejętności i wyszkolenia.

To jest jeden aspekt sprawy. Pozwoliłem sobie panu przewodniczącemu przełożyć szerszy dokument – całego nie będę cytować. Definicja obszarów wodnych zapisana w ustawie nie obejmuje wewnętrznych wód morskich, co powoduje pewną perturbację, chociażby w województwie zachodniopomorskim, o czym słyszałem od panów posłów i od wojewody – pana Marcina Zydorowicza. Jest problem, bo nie ma umocowania prawnego, żeby ratownicy WOPR podejmowali działalność na wodach wewnętrznych morskich. Nie dotyczy to kąpielisk nadmorskich.

W art. 15 tej ustawy jest przepis, że powinniśmy zapewnić odpowiedni poziom wyszkolenia ratowników wodnych – co najmniej ratowników wodnych, bo nam również na sercu leży poziom umiejętności instruktorów. Jest to zbieżne z tym, co był uprzejmy powiedzieć kolega z GOPR – weryfikacja sprawności motorycznej i umiejętności stosowania technik ratownictwa wodnego, według nas, również powinna odbywać się co 3 lata.

WOPR jest członkiem światowej organizacji, Federacji Ratowników Wodnych – International Life Saving Federation, która proponuje pewne standardy – nie narzuca, tylko proponuje. Przyglądamy się krajom, gdzie jest dobrze rozwinięte ratownictwo wodne – Australii, Stanom Zjednoczonym, Niemcom. Tam jest weryfikacja umiejętności co 3-4 lata – różna w różnych państwach, a tak, jak u nas, jest na Białorusi, Ukrainie, Łotwie, Litwie, w Estonii i w Rosji. Myślę, że należałoby coś w tym zakresie zmienić.

Jest zdecydowana różnica w umiejętnościach ratowników, w zależności o miejsca pełnienia przez nich służby. Mamy około 800 pływalni, parków wodnych powszechnie dostępnych, gdzie ratownicy wodni mają zawężony zakres umiejętności, które powinni posiadać. Tam nie potrzeba fantastycznej kondycji i uprawnień sternika motorowodnego. Tam musi być młody sprawny człowiek, który bezprzyrządowo schodzi pod wodę do czterech metrów i potrafi bardzo szybko wydobyć tonącego i podjąć działania przywracania czynności życiowych.

Przez to, że do programu szkolenia są wprowadzone fragmenty zajęć dla ratowników wodnych na wodach otwartych, w okresie listopad-marzec nie możemy prowadzić zajęć na wodach otwartych, a poza tym ratownikom wodnym z pływalni jest to niepotrzebne. Im umiejętności wiosłowania czy posługiwania się łodzią motorową nie są potrzebne. Dlatego, wzorem tego, co proponuje organizacja międzynarodowa i tego, co jest w rozwiniętych państwach, WOPR posiadał system gradacji umiejętności ratowników. Do tej pory kształciliśmy ratowników wodnych dla pływalni – oni szli pracować w parkach wodnych, na basenach i pływalniach. Mieliśmy ratowników wodnych śródlądowych. To byli ci ratownicy, którzy powinni posiadać umiejętność posługiwania się sprzętem – łodziami, skuterami wodnymi, bo pracują na kąpieliskach i otwartych wodach śródlądowych. Mieliśmy jeszcze wyodrębnionego ratownika wodnego nadmorskiego, ale przy tym bym się nie upierał. Natomiast powinien być rozdział między ratowników obiektów zamkniętych i wód otwartych, bo wówczas system szkolenia byłby lepszy – moglibyśmy w całorocznym systemie szkolić tych ratowników, którzy są potrzebni na pływalniach.

Drobną uwagę pozwoliłbym sobie skierować pod adresem art. 8 pkt 2, w którym mówimy o znakach zakazu, nakazu, informacyjnych i o flagach. U nas to rozwiązanie nie jest takie jak w Niemczech, a uważam, że powinniśmy mieć rozwiązania bardzo zbliżone do niemieckich. Proponowałbym jeszcze, żebyśmy uwzględnili znaki ostrzegawcze, których nie ma.

Panie przewodniczący, więcej na ten temat jest napisane w materiale. Najbardziej węzłowe kwestie pozwoliłem sobie państwu przedstawić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Proszę bardzo.

Prezes zarządu Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Zbigniew Kurowicki:

Zbigniew Kurowicki – Mazurskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Panie przewodniczący, szanowni państwo, my działając na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich, pozytyw-

nie oceniamy tę ustawę, która weszła w tym roku, bo nam, jako ratownikom na szlaku, tym, którzy nie pracują na basenach i na plażach, ta ustawa pomaga. Zauważyły nas samorządy, każdy wie, co ma robić, jakie ma zadania, na co samorządy muszą wydatkować pieniądze, jak trzeba odholowywać łódki, dlaczego trzeba je holować i gdzie je przechowywać – tu chodzi głównie o tych turystów, którzy zapominają o tym, że nie można pływać pod wpływem alkoholu. Dzięki temu, że są tak niskie stawki – może za niskie – za holowanie tych łodzi, taka organizacja, jak nasza, podpisuje umowy z powiatami, bo za stawki, które obowiązują, żadna firma nie chce tego wziąć na siebie.

Jeżeli chodzi o jasność sytuacji, chciałbym zwrócić uwagę na jedną kwestię. Otóż, na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich jest wiele imprez komercyjnych. Do zabezpieczenia tych imprez wchodzi Ochotnicza Straż Pożarna. Strażacy uważają, że nie obowiązuje ich ustawa o ratownictwie wodnym, bo oni mają swój zakres działania. Chciałbym, żeby się nad tym pochylić, bo to nie jest jasne, gdyż strażacy, którzy zabezpieczają imprezę komercyjną typu regaty, nie mając uprawnień ratownika wodnego, a na pewno nie mając zezwolenia ministra spraw wewnętrznych, mówią, że takiego uprawnienia nie muszą uzyskać. Nie wiem, jak to rozwiązać. Jeżeli wydarzy się wypadek, czyli ktoś utonie na imprezie zabezpieczanej przez OSP, to nie wiadomo, czy mogła ona wykonywać takie zadania, czy nie. Jeżeli mogła, to znaczy, że może wchodzić na plaże, na basen i gdzieś indziej.

Jeżeli chodzi o szkolenia, oddam głos koledze, który jest lepiej zorientowany w tym zakresie.

Dyrektor biura zarządu MOPR Jarosław Sroka:

Tylko kilka zdań, bo pan prezes Telak prawie wyczerpał temat. Weszło nowe rozporządzenie – jest świeże. My dopiero przygotowujemy się do szkolenia ratowników na podstawie nowego rozporządzenia. Mamy nadzieję, że wszystko pójdzie dobrze. Złożyliśmy wniosek do ministerstwa ze swoim programem szkolenia, bardziej rozbudowanym pod kątem ratownictwa jachtowego na szlaku. Mamy nadzieję, że od lutego-marca ruszymy ze szkoleniami – część basenowa, motoryczna, sprawnościowa na pływalniach, natomiast reszta – od kwietnia-maja na wodach otwartych. Zatem najbliższe miesiące pokażą, czy to rozporządzenie odpowiada sytuacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo. To już wszystkie głosy ze strony państwa. Może z naszej strony ustosunkuje się do tego pan poseł Miodowicz, jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu do spraw Ratownictwa Górskiego i Wodnego. Zresztą wszystkie te materiały i wnioski trafią do tego zespołu, który będzie przygotowywać stanowisko dla Komisji. Tak myślę, ale oddaję głos panu przewodniczącemu.

Poseł Konstanty Miodowicz (PO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, szykując się do wysłuchania wypowiedzi reprezentantów służb ratowniczych, dokonałem skatalogowania prezentowanych przez nich spraw i problemów. Wszyscy państwo ocenili nowe ustawy, które po roku ich obowiązywania były przez państwa charakteryzowane, i wszyscy mieli istotne uwagi pod ich adresem. To pewne wyzwanie dla naszej Komisji, która powinna je przeanalizować oraz – ewentualnie, w trybie pomocniczym – dla Parlamentarnego Zespołu do spraw Ratownictwa Górskiego i Wodnego. Jednak większość sygnalizowanych problemów odnosiła się do sposobu wdrożenia przepisów ustawowych przez administrację państwową. To należy podkreślić, gdy mówimy, na przykład, o przeformułowaniu sposobu wynagradzania ratowników – likwidacja nagród jubileuszowych, likwidacja odpraw ratowników odchodzących na emerytury. To dotyczy sposobu finansowania tej służby, dlatego że obie ustawy stwarzają perspektywę rozszerzenia bazy finansowej. Tymczasem w realiach wykonawczych okazuje się, że ministerstwo wiążąc środki ze zlecanymi zadaniami potrafi sprowadzić je do poziomu z lat poprzednich.

Krótko mówiąc, zarówno to, jak i kwestie dotyczące szkoleń, czy przygotowania projektu rozporządzenia ministra, które w sposób absurdalny, bo sprzeczny z ustawą, wyłączałoby niektóre parki narodowe z powinności świadczenia przez nie na rzecz służb ratowniczych, a konkretnie GOPR, odnoszą się do sposobu realizacji ustawy. Sądzę, że po analizie tych uwag i ich zgrupowaniu w poszczególne kategorie, Komisja

powinna przygotować dezyderat adresowany do Ministra Spraw Wewnętrznych. Kwestie wykonywania ustawy odnoszą się również do problematyki szkolenia, bo rozporządzenie szczegółowo ustala zasady obowiązywania uprawnień ratowniczych. To nie było ujęte w ustawie, a powinno znaleźć wyraz w aktach wykonawczych. Do tego trzeba się odnieść. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan poseł Rzońca.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Szanowni państwo, też przyłączam się do wszystkich głosów mających na celu poprawę sytuacji ratownictwa i na wodzie, i w górach. Pozwolę sobie na stwierdzenie, że jednak ratownictwo, czy to wodne, czy górskie, pełni służebną rolę wobec dobrze rozwijającego się w Polsce przemysłu turystycznego. W związku z tym, bezpieczeństwo osób na wodzie i na szlakach jest niezwykle istotne. Dlatego z niesmakiem wysłuchałem informacji o tym, że w przyszłym roku od strony finansowej nie będzie najlepiej w tych organizacjach niosących pomoc. Dlatego wystąpię z wnioskiem, abyśmy jako Komisja już dzisiaj – jesteśmy na etapie drugiego czytania projektu budżetu…

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Budżet jest już po obradach Senatu.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Jest już po? To możemy zgłosić na sali sejmowej. Senat już przegłosował budżet? Niemożliwe… Panie przewodniczący, sprawdźmy to.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Przepraszam, wprowadziłem pana w błąd.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Jest możliwość, żebyśmy wszyscy tu obecni – jest nas w tej chwili na sali piętnastu posłów – wystąpili z takim wnioskiem, żeby te 3 mln zł w budżecie się znalazło, bo sytuacja jest trochę wstydliwa dla nas, posłów wszystkich opcji, lubiących i wodę, i góry, a przede wszystkim mających na celu dbanie o bezpieczeństwo. W związku z tym składam taki wniosek, panie przewodniczący, żebyśmy przyjęli taką poprawkę do budżetu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Taką poprawkę mogliśmy przyjąć podczas prac Komisji nad budżetem. Nie przyjęliśmy. Dla Komisji sprawa jest zamknięta. Oczywiście, każdy poseł, każde ugrupowanie może taką poprawkę złożyć, ale podkreślam, że myśmy tego nie przyjmowali. Bałbym się też przyjmowania takich poprawek w sposób ekstraordynaryjny, bo to może się odbyć tylko ze szkodą dla instytucji. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Konstanty Miodowicz (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, kolego – w nawiązaniu bezpośrednio do przed chwil wypowiedzianych słów, chciałbym zwrócić uwagę nas wszystkich na to, że mechanizm finansowania służb, który odnajdujemy w regulacjach ustawowych, jest prawidłowy. Problem sprowadza się do wykonania. Zadania mogą być tak kontraktowane, że rozszerzenie podstawy finansowej nastąpi przez powiązanie zadań z przekazywanymi środkami. Natomiast ministerstwo trzyma się założenia, że na służby nie może być wydane więcej środków niźli w poprzednim roku budżetowym, a więc skracają spektrum kontraktowanych zadań albo specyficznie je wyceniają. Stąd się bierze problem. Problem jest w wykonaniu prawidłowo sformułowanego w ustawie mechanizmu. To jest problem, tak jak cały szereg innych rzeczy.

Wydaje się zresztą – trzeba to otwarcie powiedzieć – że obie ustawy przechodziły wśród kontrowersji pomiędzy parlamentem a administracją rządową. To, czego obecnie w dużej mierze doświadczacie, jest reperkusją pewnego, swoistego manipulowania tkanką ustawową przez administrację. Na to również powinniśmy zwrócić uwagę, może nie w taki sposób, jak ja to uczyniłem przed chwilą – bo być może to zbyt ostro

zabrzmiało, ale prawdziwie – ale poprzez konkretne propozycje zbudowania nowych sposobów wykonywania ustawy we wskazanych przez was zakresach.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo. Zakładam, że te materiały trafią do zespołu, który przygotuje stanowisko Komisji. Prawda? Nie ukrywamy, że pamiętamy, jaki był problem, kiedy nagle w Senacie okazało się, że wszyscy senatorowie chcieli ten projekt zablokować. Wynikało to z pewnej specyfiki i ministerstwa, i oddziału jednego ze związków. Była to sytuacja bulwersująca, ale ustawa przeszła. Dlatego jest nasze dzisiejsze spotkanie, żebyśmy zorientowali się, jak ona funkcjonuje, czy intencje ustawodawcy są realizowane. Z tego, co wiemy, nie są, i to jest problem. A w każdym razie, nie wszystkie są realizowane. Rola naszej Komisji polega na tym, żeby to wszystko uporządkować. Czy tak? Proszę bardzo, pan przewodniczący.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Chciałbym dopytać o pewną rzecz, bo prawdę mówiąc, nieprecyzyjnie to odebrałem. Z jednej strony wszyscy panowie chwalą ustawy, zmiany, które wprowadziliśmy, a z drugiej strony, w głosie zwłaszcza jednego z panów dało się słyszeć coś takiego, że pod rządami tych nowych przepisów pieniędzy nie jest więcej, ale mniej. Stąd – jak rozumiem – głos pana posła Rzońcy. Czy ja to dobrze rozumiem? Bo jeżeli tak jest, to coś trzeba poprawić. Rozumiem ten mechanizm pomiędzy ustawą a tym, czym zarządza MSW. Jestem tego świadom, bo wszyscy pamiętamy – pamiętam, jak pan poseł Miodowicz to nazwał – jakie było stanowisko ministerstwa w tej sprawie, kiedy pracowaliśmy nad ustawą. Jednak ustawa musi być tak skonstruowana, żeby nie pozostawiała dowolności. Być może trzeba poprawić jakiś przepis w tym względzie.

Zatem moje pytanie jest takie – czy dobrze zrozumiałem, że, mimo iż chwalicie nowe przepisy, to finansowo nie jest lepiej, a w niektórych obszarach jest gorzej? Czy to dobrze rozumiem?

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję. Proszę, panowie.

Naczelnik GOPR Jacek Dębicki:

Może ja odpowiem, bo poruszałem ten temat. Rzeczywiście ustawa jest dobra, bo dotyczy bezpieczeństwa w górach. My, czyli służby ratownictwa górskiego, stanowimy tylko część ustawy. Są zapisane działy ratownictwa górskiego i one powinny być realizowane, czyli, powinny być finansowane w stu procentach. Wynika to ze sformułowania „powierzenie zadania”. Z różnych kodeksów prawnych wynika, że „powierzenie” pociąga za sobą 100% finansowania. W związku z tym, że nie ma większych środków, ministerstwo wybiera tylko część tych zadań do realizacji. Nie możemy tych zadań w pełni finansować i realizować ze środków MSW, bo tych środków nie ma. Musimy sami decydować, które działy wybieramy, które dla nas są najważniejsze, a pozostałe działy staramy się realizować ze środków własnych – pozyskanych, zarobionych i innych. Po prostu, jeżeli mielibyśmy większe środki finansowe, moglibyśmy w pełni realizować te zadania, które są zapisane w ustawie.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Proszę bardzo, pan prezes Telak.

Prezes Zarządu Głównego WOPR Jerzy Telak:

Też mówiłem o tych środkach finansowych, specjalnie nie utyskując nad tym, że 3,3 mln zł jest przeznaczone na ratownictwo wodne. Z mojego punktu widzenia problemem jest to, że do województwa podlaskiego, gdzie jest Augustów, bardzo mocno eksploatowany turystycznie, rozwijający się, nie została skierowana ani złotówka. Lubuskie także – otrzymało niewielki środki. Chyba są za duże dysproporcje, jeśli chodzi o podział środków przekazanych z budżetu państwa, którymi dysponuje ministerstwo. Chyba nie tak się rozeszły, jak powinny. Takie jest moje wrażenie.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Przede wszystkim chciałbym panom podziękować z końcem tego roku i życzyć spokojnych świąt, żeby podczas nich było jak najmniej zdarzeń. Wiem, że na wodzie na pewno będzie mało zdarzeń, ale… Chociaż nie wiadomo, co będzie z bojerami. Tego sportu chyba już nie ma, ale nie wiem, czy to wy… Natomiast ratownikom górskim, czy to GOPR, czy TOPR, życzę, żeby te święta były bardzo spokoje. Wszystkim życzę spokojnych, wspaniałych świąt.

Komisja państwa uwagi przeanalizuje. Zespół opracowuje opinię, przygotowuje rozwiązania. Jesteśmy w stałym kontakcie. W najbliższym czasie – myślę, że po pierwszym kwartale przyszłego roku – podejmiemy stosowne rozstrzygnięcia w Komisji.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.